



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki, poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Redakcja Administracji: Częstochowa, Al. 3, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21 telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Abonamenty bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 8-ej po południu.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

Pierwszy na pierwszej stronie 30 kop., „na drugi” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop. ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie wyciągnie księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Administracji.

Pragniemy zapoznać się z naszym dziennikiem za nadesłaniem swego do tego adresu wysłać takowy będzie przez tydzień bezpłatnie.

Należność za prenumeratę może być płaconą rozsnoscielom jedynie za kwintalnącebowiem administracja za tego powodu wyniknąć nieporozumienia, odpowiadać nie będzie.

Telegramy.

Duma Państwowa.

PETERSBURG, 27. TAP. Z najpewniejszego donoszą, że pogłoski o rozpuszczeniu państwowej są bezpodstawne. Prace w parlamencie potrwać 6 tygodni, na początku zaś 10 st. st., zostanie rozpuszczona na czas 10 dni. Uwolnienie ministrów zależeć będzie od Rady Najwyższej. Mowa ministra spra-

Edmund i Juliusz Goncourt.

GREUZE.

Tłomaczyla

Marja Odersfeldowa.

Dalszy ciąg; patrz № 56.

Greuze uczul się dotkniętym, słowa podnizającego zabolaly go głęboko. Wzruszenia, przyjmując Greuze'a z zastrzeżeniem, pozoawila go tym samym tytułu sora, usuwała go od rozmaitych honorowych czynności, odzierała go z wszystkiego, co mogło stać się jego udziałem, malarza tematów dziejowych Greuze, który obok nieśmiałości i dziecięcej, odznaczał się nader poważną dumą, w wielkiem wzburzeniu odpowiedzial na przedmowę przewodniczącego, bronił się, obstawał za doskonałość swego obrazu. Ciało akademickie słuchało go z uśmiechem, nakoniec jednak, wydobyszy z kieszeni ołówek, zaczął rozbiierać niedokładności, jakie Greuze popełnił na swym obrazie. 1)

Sąd Akademii nie był zapoznaniem z obrazem Greuze'a, była to tylko nalezyta o-

Uzupełnienie do dzieł Diderota, 1818. Liety o Salonie 1769 r.

wiedliwości na sobotnim posiedzeniu Dumy, jest wyrazem jego osobistych poglądów.

PETERSBURG, 27. TAP. Kłusujące w dziennikach zagranicznych wieści o jakiejś zmianie, celem której ma być wprowadzenie do Dumy wojsk, aresztowanie posłów, wreszcie ogłoszenie wojskowej dyktatury Trepową, od początku do końca są całkowicie zmyślone.

Dziś członkom Dumy państwowej rozesłano zatwierdzone przez Radę ministrów oświadczenie, projekt wprowadzenia naucezenia powszechnego, kosztem 8.910.759 rubli.

Prezes Dumy zaproszony został na śniadanie Najwyższe na 2 czerwca r. b.

PETERSBURG. Wśród rozpraw nad projektem prawa o nietykalności osoby poseł Nowodworski mówił o prawach wyjątkowych, istniejących w Królestwie Polskiem, na Litwie i w Rusi. Żądał skasowania tych praw. Mowca wyliczył te wszystkie prawa i powoływał się na paragrafy. Przed wyborem komisji poseł Nowodworski powiedział, że do komisji należy koniecznie wybrać także i takich posłów, którzy prawa wyjątkowe znają z doświadczenia. Mowa posła warszawskiego wywarła dobre wrażenie i przyjęto ją oklaskami.

PETERSBURG, 27. TAP. Dzisiaj w Peterhofie w obecności Najwyższej odbyło się nadanie sztafardów. Najwyższy zatwierdzonym korpusom kadetów: Mikołajewskiemu i Aleksandra Brucyńskiego, poczem odbyła się parada cerkiewna.

PETERSBURG, 27. TAP. Członek Rady państwowej hr. Solski mianowany został asystentem Rady państwowej na rok bieżący.

Z powodu pięćdziesięciolecia służby wydano reskrypty admirałowi Deackowi, wiceadmirałowi Delivronowi, generałowi admiralicii Łazarewowi. Ten ostatni mianowany został kawalerem orderu Aleksandra Newskiego.

Zarząd główny do spraw prasowych rozpoczął starania o pociągnięcie do odpowiedzialności z art. 129 za wydrukowanie rezolucji ogólnego zjazdu rosyjskiej socjal-demokratycznej partii robotniczej redaktorów pism: „Duma”, „Nasza Ziemia”, „Niewskaja gazeta”, „Wolna”. Redaktor zawieszonoego dziennika „Dzielo narodna”, członek Dumy, Ułjanow pociągnięty zostaje na mocy art. 103 i 28.

cena jego historycznego obrazu. Nawet Diderot, który okazał zawsze odtwórcy swej Moralności tyle stronnego pobłażania i żywej sympatii, zmuszony był zrzec się obrony jego akademickiej pracy: w całym obrazie możliwymi wydały mu się głowy Papinian'a i senatora. Od wyroku Akademii Greuze odwołał się do sądu publiczności, która go tak hojnie darzyła swymi względami, podniecając ciągle jego nadmierną dumę; malarz stał się publicystą i wystosował następujący list do dziennika „Avant-Cairene”:

List Greuze'a do redaktora Avant-Cairene'a: Podając w ostatnim numerze sprawozdanie z wystawy obrazów w Salonie, po dwakroć niesłusznie Pan względem mnie postąpił, jako znaczny człowiek powinien Pan w następnym numerze wynagrodzić wyrządzoną mi krzywdę. Przedewszystkiem zamiast ocenić pracę moją tak jak pracę wszystkich moich kolegów, którym w kilku wierszach oddajesz przy należną im daninę pochwał, rozwodzisz się Pan nadmiernie nad moim obrazem, a to w celu, aby powiedzieć publiczności, w jaki sposób Poussin byłby opracował ten sam temat. Nie wątpię bynajmniej, iż malarz ten stworzyłby dzieło doskonałe, ale opracowałby go bezwarunkowo inaczej, aniżeli Pan przypuszcza. Zapewniam Pana, że bardzo dokładnie stu-

PETERSBURG, 27. TAP. Z różnych miast otrzymano doniesienia o uroczystych nabożeństwach z powodu rocznicy dnia koronacji Ioh Cesarskich Mości.

PETERSBURG, 27. TAP. Od wtorku zacznie wychodzić dziennik „Narodnaja Gazeta” organ włościańskich posłów pod redakcją członków grupy pracy.

Czwarty zjazd związku równouprawnienia żydów został ukończony. Przyjęto rezolucję domagającą się utworzenia przez żydów w Dumie żydowskiej grupy posłów w celu wspólnych działań. Członkowie grupy nie zobowiązani wspólną dyscypliną mogą należeć do innych partii.

PETERSBURG, 26. TAP. Pogłoska o tem, jakoby adwokat Petersburski, Gruzenberg, został znieważony w Taganrogu przez jakiegoś oficera jest zupełnie nieprawdziwa. Gruzenberg nawet nie był w Taganrogu.

KIERCZ, 27. TAP. Dzisiaj numer pisma „Nakanunie” został skonfiskowany.

PŁOCK, 27. TAP. Dzisiaj uwolniono ze struńskiego więzienia centralnego osiemu więźniów politycznych, którzy mieli być zesłani na Syberję.

NOWOROSIJSK, 27. TAP. Wyszedł pierwszy numer dziennika „Czernomorskiy Kraj”.

TOMSK, 27. TAP. Uwolniono przeszło 40 więźniów politycznych.

KUTAJSK, 27. TAP. Wysłano stąd 40 więźniów politycznych.

LUBNY, 27. TAP. Do gubernji tomskiej i kutajskiej wysyłają stąd 14 więźniów politycznych.

MARIUPOL 26. TAP. Wczoraj 17 politycznych zesłano do gubernji Tobolskiej. Na fo-kalsu zebrał się tłum ludu, w którym przeważali robotnicy. Tłum urządził owację przy odejściu pociągu i śpiewał pieśni rewolucyjne. Nadjechali kozacy i rozpedzili tłum.

NOWGÓRÓD, 26. TAP. Doniesienie dziennika „Roskoje slowo”, jakoby wezwana w celu stłumienia rozruchów rolnych rota żołnierzy odmówiła strzelania, pozbawione jest prawdy, ponieważ zaburzeń agrarnych nie było tam wcale.

CHRYSZTJANIA 26. TAP. Storching jednomyślnie przyjął projekt prezydenta ministrów pochowania ciała Henryka Ibsena kosztem państwa.

WIENIE. 27. TAP. Naczelnik pruskiego sztabu generalnenego Mitke wyjechał z powrotem do Berlina.

djowałem prace tego wielkiego czło-wieka, i że ztamtąd czerpałem wiele wskazówek dla siebie. Spozstrzegawcze zdolności Pana sięgają jednak dalej, aniżeli moje, ponieważ zauważył Pan, że Poussin zarzeczywał umieszczać kłamy na płaszcach z prawej strony, podczas gdy ja umieściłem je w stroju Karakali z lewej, zaiste jest to nader ważna niedokładność; nie zgadzam się jednak również łatwo z twierdzeniem Pańskim co do sposobu, w jaki Poussin pojąłby charakter cesarza. Ogólnie wiadomo, że Sewer był jednym z najgwałtowniejszych, najpope-dliwszych ludzi; chciałby Pan może, by w chwili, kiedy mówi synowi: „Jeśli pragniesz mej śmierci, poleć Papinian'owi, by on ciós śmiertelny zadał ta szpadą”, by w owej chwili miał spokojny i pogodny wyraz twarzy, jaki miałby może Salomon w podobnym wypadku; pozostawiam każdemu rozsądnemu człowieku sąd o tem, czy byłby to odpowiedni wyraz dla twarzy tego okrutnego monarchy! Długa o wiele większa niesprawiedliwość polega w twierdzeniu Pańskim, jakobym w postaci stojącej za Papinian'em miał zamiar odtworzenia Gety, brata Karakali: Przedewszystkiem Gety niema wcale na obrazie, postać owa — to szambelan Kastor, „najwierniejszy sługa Sewera”, według Moreri'ego. Powtórze bezzasadne przypu-

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budwach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa webo-tkach z powodu rocznicy dnia koronacji Ioh Cesarskich Mości.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, III Aleja dom własny (dawniej I. WASZEK).

Z dui zamiętu.

MOSKWA, 26. TAP. Z powodu rozstrzelania przez tłum na Łosiny Ostrowie dwóch agentów „ochrony” wyszło na jaw, że agenci którzy ścigali jednego ze sprawców napadu na Towarzystwo wzajemnego kredytu zostali przez jednego uczestnika mityngu poznani. Najpierw zostali związani, aby nie przeszkadzali, po wyjściu tłumy z mityngu pozostali w wieżbie 71 urządził samosąd. Agent Fiedorow zabity został odrazu, drugi zaś otrzymał cztery rany, dwie nawyot. Zatrzymano dwóch podejrzanych. Do Moskwy napływają robotnicy bez zajęć z innych gubernii.

MOSKWA, 27. TAP. Zatrzymani, jako podejrzani o rozstrzelanie agentów policji ochronnej, zostali poznani przez ranionego agenta. Obaj zatrzymani mieszkają za fałszywymi paszportami.

Wyrok nad agentami był dawno wydany, przez kółka rewolucjonistów, między innymi, ze względu na rabunek banku.

Komitet socjal-demokratycznej partii robotniczej uważa, że rozporządza w Moskwie ponad 5000 zorganizowanych robotników. Na urządzanych w święta mityngach, urządzane są wybory delegatów, na mający się odbyć zjazd rewolucjonistów. Wobec pogłoski, że grupa robotników rewolucjonistów, postanowiła siłą uwolnić przestępców politycznych, przedsięwzięto rozległe środki ochrony więzienia przez wojsko, zwłaszcza kawalerję.

SARATOW, 27. TAP. Zabity został naczelnik więzienia gubernialnego Szatalow. Zabójcą, młodzieńca, zatrzymano.

SARATOW, 27. TAP. Osoba, która strzelała do naczelnika więzienia był, jak się okazało, dziesiętnastoletni uczeń miejscowej szkoły rzemieślniczej. Badanie wykazało, że należy on do bojowej organizacji partji socjal-rewolucjonistów. Stan naczelnika więzienia beznadziejny.

CHARKÓW, 27. TAP. Na przedmieściu Iwanowiu na płatnika, który wziął z enkwirny pieniądze na wypłaty robotnikom, napadło czterech uzbrojonych żołnierzy i zabrali im 900 rubli.

SEWASTOPOŁ, 27. TAP. Po skończonym nabożeństwie w cerkwi św. Włodzimierza z powodu rocznicy koronacji Ieh Cesarzskich Mości na plac podczas parady rzucono parę bomb. Trzej ludzie z tłumy zostali zabitych. Z władz nikt nie odniósł szwanku. Dwóch sprawców zatrzymano.

TYFLIS, 27. TAP. Nieznani sprawcy napadli na magazyn Towarzystwa „konsumentów drogi żelaznej i zrabowawszy kasę; zbiegli. Jednocześnie z tem, czterech ludzi uzbrojonych wdarło się na dziedziniec browaru „Dietricha” i skierowawszy rewolwery na właściciela, zabrali przeszło 400 rubli i ukryli się.

Z rozkazu gubernatora zawieszono jeszcze dwa dzienniki.

TYFLIS, 27. TAP. Policja natrafiła na ślad rabusiów Izby skarbowej duszetskiej i twórców fałszywego rozkazu do sztabu kaukazkiego o zdjęcie straży wojskowej przy Izbie. Dotychczas zatrzymano dziesięciu ludzi. Przy rewizji znaleziono 50,000 rubli. Namery znalezionych papierów kredytowych odpowiadają

numerom papierów skradzionych z duszetskiej Izby. Według pewnych prawdopodobieństw paru sprawców rabunku wyjechało za granicę.

TYFLIS, 27. TAP. O godz. 10 rano na przejeżdżającego w powozi generał gubernatora Timofiejewa i policjajstra Martynowa w centrum miasta rzucono dwie bomby. Jedna wybuchła zabijając kozaka, druga zaś nie eksplodowała.—Policmajster wyskoczył z powozu i zastrzelił sprawcę. Patrol wojskowy, podszedłszy, dał salwę. Ulice i uliczki przylegające do centrum miasta zostały otoczone przez wojsko. Osobistosci sprawy nie stwierdzono.

PŁOCK, 27. TAP. Na osmej wiorście od Plocka w Gostyninie 50 ludzi napadło na pocztę, która wiozła dużą sumę pieniędzy. Towarzysząca poczcie „ochrona” odstrzeliwała się i zawróciła z powrotem, zabrawszy pieniądze. Zabity został jeden żołnierz; poczmistrz i drugi żołnierz zostali ranni. Wysłano w pogoń wojsko.

KIELCE, 27. TAP. We wsi Słakowie dwóch ludzi uzbrojonych wdarło się do mieszkanka proboszcza i zażądało pod groszą śmierci 40,000 rubli na cele partji socjalistów. Wskutek alarmu napastnicy ukryli się porwawszy z piwnicy win na sumę 450 rb.

KIELCE, 27. TAP. W obrębie stacji na odprowadzającego pociąg towarowy, starszego konduktora Krytowa, urządziło napad dwóch ludzi nieznajomych. Po paru strzałach rewolwerowych Krytow padł śmiertelnie ranny.

WARSZAWA, 27. TAP. Na przedmieściu Wola malarz Sawinski zabity został we własnym mieszkaniu, prawdopodobnie z powodu zemsty. Wczoraj na ulicy Ogrodowej ktoś strzelił do strażnika więzienia śledczego. Sprawa ukrył się.

KREMIEŃCZUG, 27. TAP. W gospodarstwach zauważono masowe odchodzenie terminowych robotników od zajęć rolnych.

JELIZAWETGRAD, 27. TAP. Wobec krzącących pogłosek o pogromie, policmajster oznajmił, że wszelkie usiłowanie zamachu na osobę lub czyjeś mienie będzie tłumione środkami energicznymi. Ogłoszenie to przywróciło spokój.

SLAWIAŃSK, 27. TAP. Po nabożeństwie przy wielkim napływie publiczności i przyjeździe choreych otwarto sezon wód mineralnych.

NOWINY.

Czestochowa.

Z kroniki piątniczej. Onegdaj i wczoraj przybyło na Jasną Górę 7 kompanii, a mianowicie:

1) Z parafii Promna, powiatu grójecckiego, guberni warszawskiej osób 118, z przewodnikiem p. Józefem Jaworskim.

2) Z parafii Bielsk, powiatu grójecckiego osób 48, z przewodnikiem p. Piotrem Szewczyk.

3) Z parafii Jasieniec powiatu grójecckiego osób 100, z przewodnikiem Władysławem Nowakowskim.

szczenie, jakobym (miał zamiar) namalował Getę, powinno było pociągnąć zarzut ze strony Pana, że przedstawiłem go za starym, albowiem był on młodszym od Karakali, po trzecie powinien był ubrać Getę w strój wojskowy, a nie w płaszcz. Widzi więc Pan, ile niedorzeczności nie przypisujesz, chcąc mnie zganić w swej krytyce. Odwołuję się do Pańskiej uczciwości i przekonany jestem, iż wydrukujesz Pan ten list w swym numerze poniedziałkowym. Pragnąłbym bowiem, by obraz mój był zrozumiany w ten sposób, w jaki go pomyślałem, jak również chciałbym sprostować wyjaśnienia Pańskie, podane bez uprzedniego zasięgnięcia danych odemnie, jakoteż bez zbadania faktu dziejowego. Czy może zamiarem Pańskim było zniechęcić artystę, który stara się godnie odpowiedzieć względem, okazywanym mu do tej pory. Czemu przypisywać tę otwartą napaść przy pierwszej próbie tego rodzaju malarstwa, w którym wydoskonalił się prawdopodobnie z czasem? Dlaczego mnie tylko z pomiędzy wszystkich moich kolegów przeciwstawił Pan mistrzowi naszej szkoły? Jeśli Pan miał zamiar pochlebić mi, to celu Pan bezwarunkowo nie osiągnął, zdaje mi się jednak, iż artykułem swoim chciał Pan mię urazić. Wtedy dopiero, gdy umieszisz Pan mój list w swym dzien-

niku, przekonam się, iż nie zywileś zamiarów, niegodnych bezstronnego pisarza Pozostaje i t. d. 1)

Publiczność przyjęła list ten obojętnie. W tym samym czasie wyszła mała broszurka, która poniekąd tłumaczy to ozięble usposobienie ogółu; broszurka nazywa Greuze'a „prawdziwym w przedstawianiu prostoty, szczerzym w odtwarzaniu naiwności, ale słabo uzdolnionym do tematów bohaterskich”. Dlatego, zarzucał krytyk, „Greuze nie opracował któregośkolwiek z tematów, podanych przed Diderot'a, up. śmierci Brutusa, a zamiast tego zapragnął odtworzyć zdarzenie nieznane, zagadkowe i powikłane, którego sztuka nie jest w stanie dobrze odtworzyć”. Krytyk wskazywał w dalszym ciągu wadliwości układu, rysunku i kolorytu, zapytywał, czy Teniers stracił cośkolwiek na swej wartości, dlatego tylko, iż nie szukał tematów na dworze Augusta, albo czy Prévillie nie był jednym z pierwszych aktorów Komedji Francuskiej mimo to, iż nie występował nigdy w roli Mitradata. Autor zakończył swą krytykę, wyraził, kę wymagał ogółu, słowami: „Je pelle propria quiesce”. 2)

1) Poniedziałkowy numer „Avant-Courrière” z 25 września 1769 r.

2) Listy o wystawie obrazów i rzeźb w Salonie Luwru 1769 r.

4) Z parafii Wrojciszew guberni warszawskiej osób 100, z przewodnikiem Andrzejem Sieradzan.

5) Z parafii Wyścierzyc powiatu i guberni Radomskiej osób 134, z przewodnikiem Franciszkiem Kozłowskim.

6) Z parafii Lipiny ze Szlązka, powiatu Bytomskiego osób 112, z przewodnikiem Franciszkiem Palupskiem.

7) Z parafii Ostrów, powiatu Włodawskiego, guberni Siedleckiej, osób 450, z przewodnikiem Janem Smyk, Antonim Gnódek i Józefem Majewskim.

Na dzień wczorajszy przybyło razem kompanii 19 w liczbę osób 2422.

Telegram z Czestochowy. Poseł Grabiński z guberni Piotrkowskiej otrzymał następujący telegram: „Robotnicy fabryk czestochowskich, zebrani 21 maja na Jasnej Górze przed cudownym Obrazem na solennej wotywie, zanoszą gorące modły do Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski o pomoc dla posłów naszych w pracy dla dobra Ojczyzny.”

Na fundusz jubileuszowy Elizy Orzeszkowej złożyli w dalszym ciągu w Redakcji naszego pisma: p. p. Adolf Gelbard rb. 1 i Dawid Sarna rb. 1.

Kradzież. Sedzia pokoju p. Lebedincew, w tych dniach wyjechał do Petersburga. Po kupieniu biletu na stacyi Czestochowa, wsiadł do wagonu.

W drodze gdy konduktor zapytał o bilet okazało się, że p. L. skradziono papiernicze pieniądze, biletem i paszportem.

Sosnowiec.

Walka o półpaski. Na skutek naszej wiadomości, podanej tydzień temu o rozporządzeniu Senatu, by i nieistali mieszkańcy 30 kilometrowego pasa pogranicznego korzystać z półpasków na równi ze stałymi, mnóstwo zainteresowanych podążyło do magistratu, żądając wydania im kart, magistrat atoli odmawiał, ponieważ żadnej w tej mierze dyspozycji z powiatu nie otrzymał.

Gdyśmy następnie, stojąc w obronie interesów ogółu, zamiesili stałofę pod adresem powiatu będzińskiego pytając, czemu tam ignorują decyzję senatu, i gdy to nie skutkowało, tedy wczoraj wysłano stąd ze sfer obywatelskich depeszę ze skargą wprost do rządu gubernialnego w Piotrkowie, który tegoż dnia telegraficznie zapytał magistrat, jaki powód istnieje do ignorowania rozporządzeń wyższych władz.

Nie ulaga watpliwości, że upomnienie, jakie powiat otrzymał od gubernii, wpłynęło na corychlejsze załatwienie kwestji w pożądanym kierunku. A czy bez skargi nie dało by się to uczynić odrazu?..

Jeszcze w sprawie półpasków. W tym celu, aby wszyscy pracownicy oraz robotnicy fabryk i instytucji handlowych, przemysłowych i t. p., znajdujących się w 3 milowym pasie pogranicznym, mogli korzystać na zasadzie wyjaśnienia Senatu Rządzącego z dnia 14 czerwca r. z. zakomunikowanego naczelnikom pow. i guberni, piotrkowskiej, w okólniku p. gubernatora

Czy niepowodzenie, jakiego Greuze doznał, brak podniosłości i dziejowej powagi obrazu, wypłynęły z niedostatecznego uzdolnienia malarza, który nie potrafił objąć wyobraźnią swą dalekich horyzontów? Diderot, obrońca i spowiednik Greuze'a, twierdzi, że malarz nie wzbił się na wyżyny sztuki nie dlatego, by mu braki danych ku temu, lecz z powodu, iż codzienne udręczenia i kłopoty małżeńskie, ciężące nad Greuze'em i zagorczyły mu życie, obniżyły polot jego wyobraźni i strawiły jego siły twórcze. Według Diderot'a małżeństwo Greuze'a przynębiło i poniżyło go duchowo. Za sprawą żony jego, ślicznej Gabryeli Babuty, zmartwiała niejako dusza artysty, obudziła się w nim miłość pieniędzy. Zona jego była kobietą wymagającą, kłóliwa i gwałtowną, i bezustannie dręczyła go swą głupotą i złośliwością; nie mając tedy spokoju ducha i swobody tworzenia, malarz nie potrafił zdobyć się na dzieło piękne i potężne. Diderot twierdzi, że kobieta ta nie posiadała najmniejszej delikatności uczuć, przeszkadzała mężowi w pracy, zarządzając dniem i nocą i dzięki swemu kapryśnemu usposobieniu stwarzając piekło domowe.

z dnia 1 (14 maja) r. b. № 5574, z półpasków na przejście granicy należałoby aby, wszystkie zarządy fabryk i instytucji handlowych i przemysłowych, bezzwłocznie sformowały listy imienne wszystkich swoich pracowników i robotników, i takowe przesyłać do właściwych burmistrzów i wójtów gmin, celem wpisania ich do ogólnych list osób, mających prawo na otrzymywanie półpasków, albowiem bez tego, otrzymywanie półpasków, będzie niemożliwe i wiele utrudnione, jako niezgodne z przepisami istniejącego prawa.

Krwawa rozprawa.

Pod tym tytułem zamieszczony był w łódzkiej gazecie „Rozwój” opis pochodu w Pabjanicach, na który został skierowany atak piechoty i kawalerji. Z uwagi, że orężem nieprzyjaciela był tylko sztandar narodowy i pieśni pobożne, przeto wróg opuścił niebawem pole walki, pozostawiając rannych na placu.

Opis ten, zamieszczony w „Rozwoju” w d. 12-ym grudnia 1905 roku, skłonił urząd publiczny do wystąpienia przeciwko p. Wiktorowi Czajewskiemu, jako redaktorowi pisma, z oskarżeniem, że w artykule mieszczą się uwłaszczające honorowi wojska zarzuty, gdyż powiadało w nim, że armja, przegrawszy kampanję z prawdziwym wrogiem, stara się o rehabilitację oręża przez napasę na bezbronny naród.

Przestępstwo to zakwalifikowane zostało, jako obrazające prawo z dnia 24-go listopada roku zeszłego.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał oskarżonego na osm miesięcy więzy.

Pan Czajewski apelował i w obronie swej przytoczył drobną okoliczność: prawo powyższe ogłoszone zostało w piotrkowskim organie urzędowym dopiero dnia 16-go grudnia, a więc w dni cztery po tym strasznym artykule. Jakże można karać na zasadzie prawa, które wstecz nie działa?

A onegdaj w izbie sądowej, adw. przys. Chrzanowski, rozwijając tezę powyższą, dodał, że wogóle prokurator bez skargi władz wojskowych nie miał prawa wszczynać dochodzenia.

Sąd apelacyjny, pod prezydencją p. Mejera, oskarżonego p. Wiktora Czajewskiego uniewinnił.

Napad na kasę.

W piątek o godz. 12 min. 15 w południe w Warszawie w kasie przemysłowców, mieszczącej się przy ul. Żłotej, róg Złoda, panował ruch niezwykły: blisko 30 osób przyszło z interesami.

Naraz do lokalu kasy głównej, obok której skupionych było mnóstwo interesantów, wpadło 8 ludzi, z których 3 żydów, reszta chrześcian i z okrzykiem: „nie ruszajcie się!”, wymierzili lufy rewolwerów w stronę okienek, za którymi siedzieli urzędnicy.

Powstał popłoch nieopisany. Publiczność w panice zaczęła się ciskać do wyjścia.

Wówczas posypały się strzały w jej stronę, albowiem rabusie, widząc, iż kasy ograbić nie zdołają, a bojąc się, że będą pojmani, usiłowali zbiec.

Niebawem sala napełniła się jękiem i krwią rannych. Grad kul padał w zbity, z przerażenia oniemiała, masę ludzką.

Podobno urzędnicy posiadali broń, strach jednak odjął im przytomność. Jedyne naczelnik biura p. Święcicki, z za. okienka strzelił, raniąc jednego ze zbrodniarzy.

Tymczasem na podłodze wily się w bólach najniewinniejsze ofiary napadu. Prócz naczelnika, który został ugodzony kulą w pachwinę, 10 ludzi zostało ciężko rannych.

Rabusie, siejąc nieopisany postrach wokół, zaczęli się tymczasem zbliżać do drzwi. Na dole zastąpił im drogę szwajcar, Jan Czyżewski, lecz rannymi z rewolweru, ustąpić musiał.

Niezatrzymani przez nikogo, unosząc z sobą rannego towarzystwa, rabusie wskoczyli do opodal stojących dorożek i odjechali w stronę Marszałkowskiej.

Na miejsce przybyło Pogotowie, które opatrzyło wszystkich z wyjątkiem dwóch, u których skonstatowano śmierć. Jak się okazało zabici zostali: Szała Bukszpán kupiec Stanisław Jeżewski, inkasent krawca i Kazimierz Jezierski urzędnik kasy, który zmarł po przewiezieniu do lecznicy. Ciężko zaś rany odnieśli: Adam Fabelkiewicz, urzędnik, Aleksander Mejlor kasjer, Czyżewski szwajcar, Jan Górski i Semadeni kupiec, wreszcie Gustaw Dąbrowski podejrzewany o udział w napadzie, którego naczelnik p. Święcicki miał postrzelić w głowę.

Napad wywołał w mieście wielkie wrażenie.

Z codziennych zgrzytów.

Stare jak świat — małżonek dziad,
Pantofel i ciemięga
Nad nosa szpic — ni widzi nic,
Oczyrna w dal nie sięga.
A zonka znów — od stóp do głów
Huzarem jest w spódnicy,
Z ócz lecą skry i serce drzy...
Przed „starym”... w tajemnicy.
Więc nie dziw nie, że do niej Ignie
I ten i ów i trzeci.
A mężuś rad, że w schyłku lat
Piastuje... cudze dzieci.

Ryś.

Kalendarzyk.

D. 28 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Augustyna, jutro Marji Magdaleny.

Imiona słowiańskie: dziś Jaromila, jutro Boguchwała.

Wschód słońca g. 3 m. 54, *zachód* g. 8 m. —

Daty historyczne: 1507. Zygmunt I zawiera sojuz z Węgrami. — 1646. Jan Kazimierz mianowany krzyżakami.

Rozmaitości

= **Mankietnicy w Lesznie.** W sądzie gminnym w Błoniu rozpatrywano sprawę zajęcia przez marjawiów kościoła katolickiego w Lesznie.

Wychodząc z zasady, że marjawię, tworząc na podstawie prawa o tolerancji religijnej sekte, nie mają prawa zagarniać świątyń, należących do innego wyznania i podlegających tej władzy kościelnej, której oni, jako sekciarze, ulegać nie chcą, sąd wydał wyrok, którego mocą kościół w Lesznie oddany ma być mianowanemu przez arcybiskupa warszawskiego proboszczowi.

Sąd przewiduje, w razie nieustąpienia dobrowolnego, wyekzekwowania wyroku przy pomocy władzy policyjnej, ewentualnie wojskowej.

= **Polskie śpiewaczki w Włoszech.** Piszą nam z Rzymu: W Ferrarze wystąpiła w operze Giordana „Andrzej Chénier” młoda polska śpiewaczka, panna Wanda Maruszewska z Kalisza. Panna Maruszewska, oprócz wielkiej urody i pięknej postawy, rozporządza silnym i pięknym sopranem dramatycznym. To też publiczność i krytyka przyjęły ją z największym uznaniem. Panie M. rokuja świetną karierę operową. Jest to już trzecia polka, gotująca się w ostatnich czasach do występów we Włoszech. Oprócz niej wystąpią pani Dobrowolska z Warszawy i panna Zdanowicz z Nieświeża.

= **Ponowne trzęsienie ziemi w San Francisco** przeraziło mieszkańców tem bardziej, że zdarzyło się w nocy z d. 18 na 19 bm. Wstrząsienie szkód poważniejszych nie nie zrządziło, zawaliły się tylko do reszty niektóre domy, naruszone podczas poprzedniej katastrofy.

Henryk Ibsen.

Pisaliśmy już o zgonie Henryka Ibsena znakomitego dramaturga, którego śmierć wyrządza dotkliwą stratę literaturze norweskiej, był on bowiem najwybitniejszym jej przedstawicielem.

Henryk Ibsen urodził się w 1828 r. w Skien w Norwegji. Jako syn kupca, prowadzącego operację handlową na szerokiej skale, młodzieńcze lata przepędził w

atmosferze zamożności, w warunkach rzecz można, świetnych. W krótkie atoli doznał na sobie całej goryczy zmienności fortuny. Ojciec zbankrutował, syn zaś wówczas 16-letni młodzieniec musiał myśleć o własnym losie, zamierzając poświęcić się aptekarstwu. W tym celu wstąpił na praktykę do apteki, następnie zaś przeniósł się na medycynę w uniwersytecie. Już wówczas zaczął okazywać talent pisarski, który następnie miał się tak potężnie rozwinąć, alie brak środków materialnych dawał się stale we znaki. Walcząc o kęs chleba powszedniego, nie miał za co wydać nawet swego pierwszego dramatu „Catilina”, napisanego w 1850 r.

Rok 1852 był dla Ibsena rokiem przełomowym. Redagując przedtem tygodnik polityczno-satyryczny „Manden”, zwrócił na siebie drukowanymi tam poezjami uwagę ogólną, wskutek czego powołany został na poetę teatralnego do założonego świeżo w Bergien teatru. Od tej chwili datuje się niezależność materialna Ibsena i rozpala się gwałtownie jego wielkiego talentu, jakkolwiek pierwsze jego utwory „dramatyczne, pisane niejako na obalunek (według umowy, Ibsen obowiązany był napisać i wystawić w teatrze bergeńskim jedną sztukę w ciągu roku) — nie zadawały ani autora, ani — słuchaczy. Dopiero późniejsze jego dramaty z doby piastowania godności poety teatralnego w Chrystyanii, otwierają mu na szczyt wrota do sławy. W tym okresie powstały: „Haermaendene paa Helgeland”, „Kangsaemerun” („Prezydent do korony”, „Kjaerlighedens” („Komedia miłości”) i in. Ta ostatnia sztuka, piętnująca, w formie zabójczej satyry, obłudę i parweniuszostwo ducha norweskiego, wywołała ogólne przeciw autorowi oburzenie, co tak zraziło Ibsena do swej ojczyzny, że opuścił ją w r. 1864, wracając do niej dopiero na schyłku prawie dni swoich.

Początkowo zamieszkał w Rzymie, gdzie napisał kilka, przeważnie wierszowanych dramatów, stanowiących jedne z najwspanialszych pereł w jego dyademie twórczym. Do takich należą: „Brandt”, będący syntezą wszystkich wizerzeń i ideałów poety, „Peer Gynt”, „Kejser og Galilier” (Cezar i Galilejczyk), „De Unge Forband” (Związek młodzieży). Tę ostatnią sztukę napisał prozą, którą się oddał stale posługując w formie zwiezłej i dobitnej

Z Rzymu przeniósł się Ibsen w r. 1868 najpierw do Dreznia, później do Monachium, nie zapominając o Rzymie gdzie przebywał przez czas dłuższy. W tych trzech miastach strawił najlepsze lata swego życia, zużył najcenniejsze siły swego talentu. Tu powstały: „Podpory społeczeństwa” (1877), „Nora” (1879), „Wróg ludu” (1884), „Upiory” (1882), „Dzika kaczka” (1884), „Kobieta morza” (1888), „Hedda Gabler” (1889), „Budowniczy Solness” (1892).

W 1892 r. powołał Ibsen do ojczyzny, w aureoli sławy i podziwu całej Europy. Sztuki jego tłumaczone na wszystkie niemal języki, stały się ozdobą wszystkich scen europejskich, w Niemczech nawet zawiązało się specjalne towarzystwo dramatyczne w celu wyłącznego grywania utworów Ibsena.

Po powrocie do kraju Ibsen pisał już niewiele. Z pod jego pióra wyszły jeszcze sztuki: „Mały Eljof” (1892) i „Gdy się zbudzimy z posród zmarłych”.

Wolne żarty.

Urywek z listu przyjaciółki.

„Odpowiadając mi, załącz. moja kochana. swój adres, który zapomniałam zupełnie!”

Spróbujcie, a będziecie zdziwieni znakomitem działaniem

Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastyłek FAY'A

przy kaszlu, chrypcy, katarze oskrzeli, wogóle przy zazięczeniu organów dróg oddechowych. Smak przyjemny! Użycie bardzo proste. Pastyłki te są do nabycia po 70 kop. za pudełko, we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Tow. Akc., Warszawa.

Zarząd na Cesarstwo: F. Szarff, Warszawa, Królewska № 18.

Ogłoszenia zwyczajne:

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.						
№	Pociągi	Przejazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas	№	Pociągi	Przejazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,19	8	4,27	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	"	2	Kurjer	2,48	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejs. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	"	5,43	10	5,53	"	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	3,36	10	3,46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	9,10	"	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12,—	—	—	Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem

Markus Gradstein

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, celenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

Restauracja

Wacława Świderskiego

(dawniej p. FUCHS),

została przeniesioną na **sezon letni**, do ogrodu W-nych Wolbergów, Aleja I, № 12.

Wydaje śniadania, obiady i kolacje — po cenach przystępnych.

Piwo browaru „Łódź”. Usługa szybka.

Codziennie wieczorem od godz. 7-ej do 12-ej **KONCERT** miejscowej Orkiestry Strażackiej. Wejście bezpłatne. 320—3-1

31 FLORJANSKA 31

Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów wraz z pokojami do śniadań pod firmą

L. Aksman

Łódź, znaną kilkakrotnie najwyższymi nagrodami!
poleca się P. T. Publiczności, prosząc o liczne odwiedziny
Z poważaniem **L. Aksman.**

Mei Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój porty

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku.

Drobne ogłoszenia:

Pracownia

Stolarsko-Rzeźbiarska i Tokarska

Adama Świerzego,

otwarta zostaje w Częstochowie, przy ul. Kazarmiennej № 7.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa, rzeźbiarstwa i tokarstwa wchodzące, jako to: roboty kościelne: ołtarze, ambony i ławki; roboty budowlane: drzwi, okna, meblowe, stylowe, modelowe i mechaniczne, według rysunków własnych, krajowych i zagranicznych. 316—3-1

Do wynajęcia:

Pokój ładny z osobnym wejściem zaraz lub od 1 Czerwca, z całodziennym utrzymaniem. Tamże można dostać **obiady**. Wiadomość w Redakcji „Dziennika”, pod lit. „PB.”

Do sprzedania - szy półrocznik „Biesiady Literackiej”

z roku 1878, z ilustracjami Koronacji Ojca św. Leona XIII i innymi. Wiadomość: ul. Kamiennej № 7 m. 6.

Mieszkanie

składające się z czterech pokoiów, przedpokoju i kuchni na I piętrze, z widokiem prześlicznym, z jednej strony na park, a z drugiej na łąki i pola jest do wynajęcia w każdej chwili, na ul. Wieluńskiej, w domu pod № 8.

Polak, lat 28, Częstochowianin, z zawodu złotnik, pozostający od stycznia bez zajęcia, **prosi** **rodaków** o zaopiarowanie

Jakiegokolwiek pracy,

w przeciwnym bowiem razie, całej jego rodzinie grozi śmierć głodowa.

Oferty składać dla „KW.”

Łodownia pokojowa

okazyjnie do sprzedania. Obejrzyć można w składzie maszyn Singera. 288-3-3

Fortepian

czarny, krótki, renomowanej fabryki, w zupełnie dobrym stanie. Cena przystępna. Wiadomość: skład fortepianów Porosa. 322-2

D RUKARNIA

F. D. Wilkoszewskiego

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38. *****

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarskim wchodzące, starannie, szybko i po cenach możliwie niższych.

Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie”

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. RÓWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA”; w Pogon: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Stelcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA” i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trevisé 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. i E. METZL & Co. (Fasauenstr. 72/73); w Petersburgu: L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Śląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCIE o/s.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHJEN.

Redaktor: WŁ. ROWIŃSKI.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.